Nro. 10.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 3. Lutego 1815.

Wiadomości kraiowe.

Z Czerniowiec (w Bukowinie) *d. 29. Stycznia.* — Dnia 23go b. m. otworzono uroczyście kurs nauk filozoficznych w Liceum tuteyszém, które dla dobra i oświecenia Bukowińczyków z woli N. Pana nowo-utworzoném zostało. P. Tazauer, Professor filozofii, zagaił tę uroczystość w obecności Radcy nadwornego i Starosty cyrkułowego W. Platzer, tudzież Urzędników cyrkułowych i zaproszonych znakomitszych osób piękną mową, po którey miał mowę Professor historyi P. Lewicki. Z założenia tego Liceum wynikną dla Bukowińczyków wielkie korzyści, gdy się osobliwie zważy, że grecko nieuniiackie Duchowieństwo uczyło się dawniey tylko nieco po Niemiecku i katechizmu. Teraz zaś, gdy Kandydaci stanu duchownego nietylko nauki gimnazyalne odbyć, lecz filozofii, historyi i matematyki uczyć się muszą, przeto, stawszy się Xiężami, będą mogli iako ukształceni ludzie dobrymi bydź kaznodzieiami, i przykładać się przez to skuteczniey do oświecenia ludu i wpaiania w niego zesad religiynych i moralnych. Prócz tego wysyłali Bukowińczykowie rzadko dzieci swoie do obcych Gimnazyów lub Liceów, ponieważ te od Bukowiny za daleko są odległe, i ponieważ wyprawa ta z wielkiemi kosztami połączoną była. Teraz uprzątnione są wszystkie te zawady, a pod opiekuńczym Rządem Austryi otwiera się wesoły widok dla oświecenia Bukowińczyków, którzy z nayczulszą wdzięcznością uznaią oycowskie zamiary naymiłościwszego Monarchy.

Z Wiednia d. 26. Stycznia. — Dnia wczorayszego, iako w rocznicę urodzin N. Cesarzowéy Rossyyskiey, był u Dworu wielki obiad, na którym znaydowali się w gali wszyscy obecni tu Monarchowie, Arcy-Xiążęta i Xiążęta. Wieczorem był koncert w sali obrzędowéy, na którym obecną była także Szlachta, maiąca przystęp u Dworu.

Szlichtada, która za staraniem C. K. Dworu odprawiła się przeszłéy Niedzieli, d. 22. b. m., była iednem z tych widowisk, których tysiące lat nie widziały, i które, oprócz obecnéy epoki i Wiédnia, trudno po tysiącach lat zabaczyć będzie można. Obecność tylu głów ukoronowanych, Rządców i Xiążąt, blask Austryackiey Szlachty, tudzież przepych i gust przewyższały wszystko, co tylko w tym rodzaiu dotychczas widziano. — Cały ten orszak, składaiący się z 34rech kosztownie ozdobionych sanek, i kilku sanek odwodowych, ciągnionych od przepysznie ubranych i naydzielnieyszych koni, iechał przez naycelnieysze rynki i ulice Wiédnia, przy odgłosie huczněy i naywybornieyszéy muzyki, do Cesarskiego letniego Zamku Szenbrunu, gdzie całe to świetne Zgromadzenie iadło obiad, na który przyiechali także osobno N. Cesarzowa Austryacka, NN. Królestwo Bawarscy i Arcy-Xiężniczka Leopoldyna, którzy do téy szlichtady nie należeli. Po stole udało się całe Zgromadzenie do teatralnéy sali, gdzie Spiewacy C. K. uprzywileiowanego teatru Widdyńskiego grali operę Kopciuszek, a tancerze exekwowali umyślnie do niey skomponowany balet. Po skończoném widowisku, powrócił cały orszak do dworskiego zamku. Każde sanki poprzedzali słudzy iadący konno z pochodniami, co téy przepysznéy szlichtadzie więcéy ieszcze dodawało powabu. W pierwszych sankach siedział nasz N. Cesarz z N. Cesarzową Rossyyską; w drugich, N. Cesarz

Alexander z owdowiałą Xiężną Auersberg; w trzecich, N. Król Duński z Xiężną Waymarską; w czwartych, N. Król Pruski z Hrabiną Zichy-Festetics; w piątych, W. Xiążę Badeński z owdowiałą Hrabiną Lazańską. Jadące za temi sanki, zaymowały rzędy według wyciągnionego losu. Sanna droga była przednia, a pogoda przyiaźna. Cała ludność Wiednia znaydowała się na ulicach, lub w oknach kamienic, dla widzenia téy okazałéy szlichtady.

Wiadomości zagraniczne.

Indye Wschodnie.

W chwili, w któréy W. Brytaniia ma pokóy w Europie, a przywraca go na granicach północno Amerykańskich posiadłości swoich, zdaią się iéy zagrażać nowe woyny we Wschodnio-Indyyskich posiadłościach oneyże. Na kilku granicach tychże posiadłości panuią pomiędzy mieszkańcami Indyyskiemi zaburzenia, a nawet rozpoczęły się istotnie kroki nieprzyiacielskie. Według nayświeższych doniesień, które z téy okolicy świata do Londynu nadeszły, ciągnie iedna dywizya woyska Angielskiego pod dowództwem Podpułkownika Robertsona samym cyplem Indyi północnych po wzgórzach Imaus, przeciwko Najahowi Napaulskiemu*), ponieważ ten żądał kontrybucyi w terrytoriium Angielskiego Towarzystwa kupieckiego, oraz przywłaszczyć miał sobie kilka okolic u schyłku gór położonych. Korpus ten Angielski składa się z kilku tysięcy ludzi piechoty i nieco iazdy. W Kwietniu roku zeszłego obozował ón w Gorrokpoore, lecz upały były tak wielkie, iż termometr Farenhayta w namiocie 104°, a na słońcu 126° pokazywał. Woysko musi więc ciągnąć zwyczaynie między 1wszą i 2gą godz. zrana, a potém nad rankiem wypoczywać nayczęściey w gęstych lasach mongowych i daktylowych. Dnia 16. Kwietnia r. z. miało toż woysko ruszyć z Gorrokpoore, w kierunku północno-zachodnim ku Betul. Głoszono, że Rewaleńczykowie pozaprawiali trucizną wszystkie źródła wytryskuiące koło pierwszego gór rzędu, co Anglików do kopania nowych zmusiło. W Zachodnim Indostanie staią się także poruszenia Seików coraz groźnieyszemi. Z drugiey strony posuwaią się Afgani (Tatarzy Perscy) coraz więcéy do granic Indostanu. Mieszkańcy uciekali na wszystkie strony. *Mozuffer Chan*, Nabob Multanu, oddał się całkiem Dowodzcy Seików *Runket Sing*, i prosił go o opiekę Seików. *Futteh Chan* i *Mahmud Szach*, Xiążęta Afganów, przeszli przez górę Dewani i przymusili Naboba Munkurskiego do przystawienia im korpusu woyska i 20tu dział, oraz do zapłacenia summy pieniężnéy; stoią oni teraz na brzegach Attoku. Pomiędzy Maratami zachodzą także wielkie poruszenia.

*) Napaul, *Królestwo w wewnętrzéy Azyi, leżące międzr* Indostanem, Tybetem *i* Bucharei.

Wielka Brytaniia.

Dziennik Angielski Morning-Chronicle zapowiedział niedawno blizkie rozpuszczenie wszystkich milicyi Angielskich, ponieważ W. Brytaniia z całym światem w pokoiu zostaie. Na to odpowiedział Dziennik the Courier, że Morning Chronicle zapomniał zapewne o tém, iż Kongres Wiédeński ieszcze nie ukończony, a pokóy Gandawski ieszcze nie zatwierdzony.

Dnia 29. Grudnia r. z. odbyło się w Westminsterze zgromadzenie, względem zniesienia podatku nałożonego na własność (*property tax*), na którém czytano następuiący list nieobecnego Sir Francis Burdett, pisany z Malmsbury-Manor d. 28. Grudnia:

„Mości Panowie! Boli mnie to niezmiernie, iż mnóstwo spadłego śniegu przeszkodziło mi bydź obecnym na zgromadzeniu Elektorów Westminsterskich, zapowiedzianém na dzień 29ty b. m. Żałuię tego tém bardziey, ile że mnie słowa wezwania oświeciły, iż powód zgromadzenia tego iest nader ważnym i godnym miasta, w którém odprowione będzie; iż tam nietylko zatrudnią się tym iedynym podatkiem, lecz oraz rozbierać będą w ogólności systema podatkowania, które przez surowość i sposób, iak sobie przy niem postępuią, nie mniey dotyka ludzi, iak te haniebne zdrożności, których się dopuszczaią poborcy tychże podatków. W rzeczy samé, ten powszechnie znienawidzony i obrzydzony podatek, który na własność nałożono, nie zasługuie nawet na nienawiść i obrzydzenie w tak nadzwyczaynym stopniu; nie iest ón dowolnieyszym w wykonaniu, okrutnieyszym w manipulacyi, bardziey ruynuiącym przez

swe skutki, i przeciwnieyszym Konstytucyi w zasadach swoich, iak tyle innych samowolnych, summarycznych i przeciwnych Konstytucyi podatków, nałożonych przez akt parlamentowy, a obalaiących powszechne Kraiu prawa, te prawa, które są iego nayłepszą spuścizną. Nie chcę ia tu nawet wspominać o wielu gwałtownych targnieniach się na wolność naszą, i kontentuię się przydaniem mnóstwa et caeterów. Swiatli i patryotyczni Elektorowie Westminsterscy widzą bezemnie, że to są same gorszkie owoce z nieszczęśliwego drzewa, którego korzenia znayduią soki w trasbhauzie S. Szczepana (w Parlamencie), gdzie ono wyrosło; a chociaż te korzenia w owéy świętey kaplicy daleko się rozszerzyły, przecież pozostało nam naywyższe prawo sądzenia i stanowienia w tym względzie. — Day Boże, aby rozstrzygnienie nasze prędzéy nastąpiło, nim cała własność Kraiu roztrwonioną zostanie, nim się nowa woyna przeciw wolności rozpocznie, i nim systema bagnetów trwale u nas zaprowadzoném będzie. To iest moie życzenie i modlitwa moia.

Fr. Burdett.

P. Wishart zabrał potém głos i mówił, że nałożony na własność podatek, kończy się d. 6. Kwietnia r. 1815; że Ministrowie przedłużyli go aż do zawarcia pokoiu z Ameryką; że pokóy szczęśliwie nastąpił, a zatém Ministrowie powinni znieść ten podatek istotnie d. 6. Kwietnia r. 1815. Płacenie onegoż (przydał) uciskało osobliwie uboższe klassy. Bo n. p. gdy dochód 300 funtów szterlingów wynosił, musiano odłożyć bez przesady 200 funtów na inne trwaiace podatki, a zatém zostawało się tylko 100 funtów na utrzymanie życia. Gdy więc nałożono po 30 funtów podatku na własność, przeto nie płacono po 10, lecz po 30 od sta. Nie można było czynić tych przełożeń, ponieważ poborcy tego podatku podług widzimi się i bez appellacyi działali. — Major Cartwright dowodził toż samo, że podatek na dochód iest opłatą nie po 10, lecz po 30 od sta, ponieważ nałożony iest na cały dochód, a Rząd wprzódy iuż nałożył był opłatę na dwie części onegoż. Major ten obawiał się, aby Ministrowie pomimo zawartego z Ameryką pokoiu nie nałożyli małego podatku na dochód, wymawiaiąc się temi, lub owemi potrzebami kraiowemi. Cały Naród oparł się był Królowi Jakóbowi II., gdy chciał nakładać przeciwne Konstytucyi podatki; wtenczas nie był Naród ani miliiona winien, teraz ma tysiąc miliionów długu. Francya iest szczęśliwszą od Anglii.

Zgromadzenie uchwaliło potém podziękowanie Panu Burdett, Lordowi Cochrane i Panu Whitebread. Postanowiono ułożyć względem zniesienia tego podatku prosbę do Parlamentu, którą P. Burdett ma oddadź.

Gdy głosowano na podziękowanie Panu Whitebread, rzekł ieden z członków zgromadzenia: „Z duszy z serca; lecz byłbym mu ieszcze wdzięcznieyszy, gdyby tak był dobrym, i porter swóy nieco taniey przedawał.“ — Tu powstał śmiech powszechny. (P. Whitebread iest iednym z naybogatszych właścicieli browarów w Londynie.)

Brazyliia i Portugaliia.

Xiążę Rejent Portugalski postanowił bawić przez czas nieoznaczony w Brazylii i nie powracać do Portugalii, póki Matka iego żyć będzie. Wszelkie usiłowania, czynione ze strony Ministeriium Angielskiego, aby Xięcia na inne myśli w tym względzie naprowadzić, były bezowocne. Admirał Sir I. P. Beresfort, wysłany przed nieiakim czasem z okrętami Angielskiemi do Rio Janeiro dla przewiezienia Xięcia Rejenta z całym Portugalskim Dworem do Lizbony, powraca teraz do Anglii.

Sądzą, że i P. Canning, Ambassador Angielski w Portugalii, odwołanym będzie z Lizbony do Londynu.

Tymczasem używa Xiążę Rejent Portugalski wszelkiego starania, aby rolnictwo i handel w Brazylii zakwitły, i aby przez to wzmogła się pomyślność Amerykańskich Kraiów iego. Tym końcem wydał d. 25. Listopada r. z. urządzenie, mocą którego wszyscy w Brazylii znayduiący się cudzoziemcy, którzy zechcą tam osiądź, otrzymaią grunta i doznawać będą tegoż samego obeyścia, iakiego doznaią Poddani Portugalscy. Sprawia oraz Xiążę Rejent ulgę handlowi między Brazyliią i Portugaliią, iako też między obcemi Kraiami, i zachęca do tego wszelkiemi sposobami, przy czém nie sama tylko Angliia, iak było dotychczas, względów doznaie. Z tego powodu pokazało się widocznie nowe życie we wszystkich częściach Brazylskiego Kraiu.

Tymczasem rządzi Europeyskiemi Państwemi tegoż Xięcia utworżona w Lizbonie Rejencya, która ma bardzo obszérne pełnomonictwa i stara się z gorliwością o to, aby przez mądre i liberalne zasady zagoić te rany, które woyna Portugalii zadała, aby nagrodzić nieobecność Dworu, i aby podnieść we wszystkich częściach Kraiu publiczną pomyślność.

Naczelnik Cechów w Lizbonie, pisał w imieniu onychże list do Xięcia Rejenta Portugalskiego z powinszowaniem powszechnego pokoiu, i wynurzył w nim życzenie całéy stolicy względem prędkiego powrotu całéy Królewskiéy Familii. Xiążę Rejent odpowiedział mu na to w następuiących wyrazach:

„Uczciwy, naczelny Cechmistrzu Moiego miasta Lizbony! — Ja, Xiążę Rejent pozdrawiam Was. Z naywiększém ukontentowaniem dla Królewskiego i Oycowskiego serca Moiego, czytałem oświadczenia wierności i miłości, któreście Mi w imieniu mieszkańców tego miasta, wraz z gorącém życzeniem onychże, oglądania Mnie znowu wraz z Moią Królewską Familiią, w liście Waszym wyrazili. Tak szlachetne i czyste uczucia są godnemi Ludu, który naywyższą sławę swoią na przywiązaniu do swego prawego Władzy zasadza. Przyymuię Ja ie iako naykosztownieyszą nagrodę za uczynione przez Mnie ofiary dla utrzymania onemuż Dynastyi, pod którą przez umiarkowany Rząd i prawdziwą oycowską łagodność, tak długo był szczęśliwym. Opatrzność boska, która tak widocznie pobłogosławiła ziednoczonym usiłowaniom Mocarstw sprzymierzonych, i która przez obalenie wielkiey przeszkody pokoiu świata, zaręczyła tak wyraźnie przywrócenie dawnego porządku i przeszłego szczęścia, nie ubliży i Mnie nagrody za czynne przyczynienie się do tego wielkiego dzieła, i sprawi Mi tę radość, iż, skoro okoliczności pozwolą, będę znowu mógł powrócić do Ludu, który nabył tak wielkich praw do Moiego Królewskiego szacunku. Wtenczas będę miał sposobność zapewnić go osobiście o tém ukontentowaniu, które mi sprawia heroiczne i przykładne postępowanie iego. Uwiadomcie Lud o tych Moich uczuciach i powiedźcie mu, iż Monarcha iego nie ma żadnych zamiarów, prócz tych, które do szczęścia iego zmierzaią."

W pałacu w Rio-Janeiro, d. 26. Sierpnia 1814.

Xiążę Rejent.

Włochy.

Nowy Rok obchodzono w Neapolu z wielką okazałością i uroczystością. Król Jmć Neapolitański przyymował życzenia od wszystkich Dygnitarzy, Magnatów i Władz, a potém od Ciała dyplomatycznego. Przy téy sposobności przedstawiono znowu Królowi i Królowéy wielu znakomitych Anglików i innych Cudzoziemców, którzy do Neapolu przybyli.

Szlachta Królestwa Neapolitańskiego podała następuiący Adres Królowi Joachimowi, podpisany przez 475 Członków oneyże:

„N. Panie! Podczas, gdy Lud Neapolitański odezwał się ze wszech stron głośno z temi uczuciami, które go z W. K. Mością koiarzą; podczas, gdy życzenia całego Narodu przez Woysko, Legiiony prowincyonalne, Duchowieństwo, Władze administracyyne i sądowe, Rady obywatelskie i gminne wynurzone zostały, było życzeniem wiernéy Szlachty Twoiego Królestwa, po przyłożeniu się oneyże przez indywidualne głosy do wielkiéy liczby pełnych uszanowania Adressów, złożyć u stopni tronu uroczysty i osobny hołd swéy przychylności ku N. Osobie i Dynastyi W. K. Mości."

„N. Panie! Nie są to czcze pochlebstwa, które Ci oświadczamy; byłyby one niegodne wielkiey duszy Twoiey; byłyby niegodne całéy Szlachty, stoiącéy dla tego między Monarchą i Ludem, aby ich nierozerwanym połączała węzłem, i aby przykład cnót publicznych i honoru narodowego dawała."

„Miłość Ludów do panuiących im Monarchów, gruntować się może tylko na to dobro, którego Monarchowie im użyczaią, lub na nadziei tego dobra, które im charakter i zasady Monarchów na przyszłość zapewniaią; a ieżeli przywołuiemy na pamięć W. K. Mości te prawa, których nabyłeś do miłości Poddanych swoich, tedy nie dzieie się to dla tego, aby Ci niepotrzebnemi pochwałami pochlebiać, lecz aby Ci okazać nadzieię, którą wzbudziłeś w nas, zapowiadaiąc nam urządzenia, maiące ustalić Twoią sławę i nasze szczęście."

„Ziednałeś sobie Królu szczerą miłość Ludu swoiego, ponieważ dobroć, szlachetność i łagodność, są naycelnieyszemi rysami charakteru Twoiego. Okazałeś się prawdziwym Przyiacielem Neapolitańskiego Narodu i każdego Neapolitańczyka. Od wstąpienia swoiego na tron, byłeś bez przerwy gorli-

wym Obrońcą niepodległości naszéy. Połączyłeś z radością osobistą sławę swoią ze sławą narodową, i temu to wspaniałemu uczuciu winniśmy szczególniey utworzenie woyska, które iest chlubą naszą. Będąc równie przyiacielskim iak i popularnym dla każdego w domu, a strasznym na polach bitwy, dozwoliłeś wszystkim swoim Poddanym wolnego przystępu; słuchałeś głosu ubóstwa i nieszczęścia, i nie słyszałeś go nigdy daremnie; starałeś się z szczególnieyszą predylekcyą wspierać naylicznieysze i nayuboższe stany, utwierdziłeś instytuta, przez które szafunek sprawiedliwości, administracya i środki publicznego oświecenia, stały się bliższemi dla Obywateli; sprzyiałeś handlowi i nadałeś przez to każdemu posiadaniu i każdemu rodzaiowi przemysłu wszelką wartość. Gdyby nawet prawo oręża, tudzież polityczne, przez Mocarstwa Europeyskie uznane układy, nie były Cię Królu na tron wyniosły, tedyby dobrodzieystwa Twoie, wdzięczność nasza, sława i niepodległość, które Ci winniśmy, stały się świętemi prawami, przez któreby Cię wolny i iednomyślny wybór Narodu na tenże sam tron był powołał."

„Lecz, N. Panie, te prawa, których W. K. Mość do miłości i wdzięczności naszéy nabyłeś, muszą bydź wiecznym uświęcone pomnikiem. Otoczyłeś tron blaskiem, którego pierwéy nigdy nie miał, a my możemy sobie pochlebiać, że sławne dzieło Twoie trwać daléy będzie przez te cnoty i talenta, które pokazuią się w młodych Xiążętach, przeznaczonych do rozkrzewienia Twoiéy Dynastyi Nic Ci iuż Królu więcéy nie zbywa, iak tylko, abyś naypóźnieyszych Potomków zobowiązał do naśladowania świętnego przykładu Twoiego. Naypóźnieysi wnucy nasi oddziedziczą wdzięczność naszą, ieżeli W. K. Mość, dopełniaiąc wspaniałomyślnych zamiarów swoich, zechcesz nadadź Władzy rządowéy przeczuowagę przez trwałe urządzenia, dążące do niezmienności zasad mądrości i sprawiedliwości, które użyciem władzy Twoiéy tak szczęśliwie kierowały."

„Szlachta wynurza z uszanowaniem przed tronem te uczucia i życzenia Narodu z tém większém zaufaniem, ile że ią, gdy do pierwiastkowego założenia swoiego powróciła, nie można posądzać o żaden interes, któryby się interesowi Monarchy i Ludu sprzeciwiał. Zrzekłszy się ona wszelkiego rodzaiu przywileiów, pragnie odtąd szukać swoiego honoru iedynie w dopełnieniu powinności swoich. Jeżeli Szlachta bliżéy tronu stoi, tedy należy się iéy to pierwszeństwo dla tego, aby przez nią dochodził lepiéy uszów Monarchy głos Poddanych iego, i aby o cnotach i dobrodzieystwach Monarchy uwiadomiała lepiéy wszystkie klassy Poddanych. Jeżeli Szlachta ozdobioną iest tytułami, dzieie się to dla tego, aby przypominała sobie bez ustanku, że nadewszystko obowiązana iest szczególniéy poświęcać się na usługi Kraiu. Jeżeli świetnych zaszczytów herbu używa, dzieie się to dla tego, ponieważ zawsze gotową bydź musi do boiu, i do poświęcenia życia za Monarchę i Oyczyznę."

Król dał na ten Adres następuiącą odpowiedź:

„Uchwalony przez Szlachtę Królestwa Moiego Adres, pochlebił bardzo sercu Moiemu. Wyrażone w nim uczucia i życzenia, zgadzaią się zupełnie z uczuciami i zamiarami Moiemi. Szlachta nie okazała się nigdy godnieyszą zaszczytnych tytułów i pretogatyw swoich, iak przy téy uroczystéy sposobności, w któréy, pomiiaiąc wszelkie prywatne żądania swoie i zapominaiąc na dawne swe przywileie, odezwała się tylko za interessem Monarchy i Kraiu. Mówiła ona prawdziwym ięzykiem patryotyzmu i honoru. Naród Neapolitański będzie musiał zawsze szanować tak wiele imion sławnych od dawnego czasu, lub wsławionych w nowszych czasach zasługami, które teraz przez szlachetną bezinteressowność nowéy sławy nabyły."

„Szlachta pragnie instytucyi, mogących zapewnić trwałość liberalnego Rządu. Życzenie to musi bydź życzeniem całego Narodu, i wiem, że niem iest. Byłoby iuż spełnione, gdyby polityczne burze nie sprzeciwiały się były zamiarom Moim. Pierwszém staraniem Moiem była niepodległość Narodu; iest ona zdobyta, iest zaręczona przez waleczność wóysk Moich. Mogę się odtąd trudnić wewnętrzną organizacyą Królestwa, a ważny ten przedmiot zaymuie myśli Moie. Instytucye godne naszego wieku, są równie koniecznemi dla szczęścia Narodu, iak dla świetności i utrzymania tronu. Oświadczam, iż nie tak pokładam wartość w tém, abym panował, iak raczéy w tém, abym pomiędzy tym Ludem, do którego tak wielce przywiązany iestem, i który Mi tyle miłości okazał, utwierdził Rząd, który od walecznego Neapolitańskiego Narodu zawsze kochany będzie, ponieważ cel iego nie będzie inny, iak tylko szczęście iego."

„Oby Szlachta Potomkóm swoim zostawiła w spuściźnie ten zaszczytny charakter, który teraz tak świetnie okazała, a Potomkowie Moi będą w niéy tak, iak Ja, widzieć z ukontentowaniem nayokazalszą podporę tronu."

Pisma publiczne zawieraią następuiący list, pisany d. 21. Grudnia r. z. z Arezzo, miasta W. Xięstwa Florenckiego: „Nie masz zapewne łagodnieyszego i liberalnieyszego Rządu, nad Rząd naszego W. Xiążęcia. Nie podlegamy iuż więcéy prawóm skarbowym i woyskowym, które pod Rządem Cesarsko-Francuzkim były tak surowe; a oprócz tego mało co odmieniono w tém, co dawniéy istniało. Też same osoby, piastuią ieszcze też same urzędy. Któżby uwierzył, iż w tym nowym stanie spokoyności i wygody, bezpieczeństwo nasze iednak iest zagrożone? Ponieważ dawna żandarmerya zniesiona, a organizacya nowéy siły zbroynéy ieszcze nie ukończona, przeto wzmagaią się rozboie okropnym sposobem, a bandy po 3 4. do 500 ludzi, krążą po różnych okolicach W. Xięstwa. Ci ludzie, między którymi iest wiele zbiegów i byłych konskrypcyonistów, nie maią żadnych politycnych zamiarów, lecz iedynie na rozbóy wychodzą. Rząd nasz domagał się trzech Austryackich batalionów, które wespoł z gwardyami obywatelskiemi na tych hultaiów natrzeć, i według możności wyplenić ich maią."

Wyspa Elba.

Gazeta Wiedeńska (*którą wczoray odebraliśmy*) zawiera następuiący artykuł:

Dzienniki Angielskie pod d. 14. Grudnia, umieściły list pewnego Anglika, który wyspę Elbę zwiedził. W liście tym znayduią się między innemi następuiące wyrazy: „Nigdybym nie był uwierzył, że na Elbie wegetacya iest tak piękna, ziemia tak urodzayna, klima tak wyborne, warownie twierdzowe tak mocne, a kopalnie żelazne tak obfite. Sto funtów rudy żelaznéy wydaią 75 funtów czystego żelaza. Okolica, otaczaiąca kopalnie żelazne, błyszczy się iak zwierciadło na słońcu. Jest ona cała zasiana błyskawką. Cesarz Napoleon ma wśród kopalni domek dla rozrywki, gdzie zazwyczay siada. W całym tym budynku niemasz, iak pokoy mieszkalny, pokóy sypialny i pokóy do pracy. — Porto Ferrajo (stolica wyspy) iest naypięknieysze miasto i naylepiéy wymyślony port, iaki tylko kiedy widziałem. Zdaleka widać tylko warownie twierdzy i parę domów; lecz gdy się płynie około międzymorza do wewnętrznego portu, który ze wszech stron leży pod zasłoną wgorzów, tedy postrzega się miasto, które się amfiteatralnie unosi nad warowniami. Te są nadzwyczaynie mocne. Dóm Cesarza, który teraz stawiaią, naywyższy iest od wszystkich. Widzieliśmy tu wiele gwardystów Cesarskich. Ktoś z nas pytał się iednego gwardysty, iak mu się miasto podoba? Ten mruczał wiele pod nosem, i rzekł nakoniec: „Nic tu nie iest taniem, iak tylko ryby i wino. Mięso muszą z Piombino przywozić." — Cesarz Napoleon wstaie co dzień o godz. 4téy, wyieżdża konno, czyta, albo spaceruie przez dzień cały. O godz. 8méy kładzie się spać. Co Niedziela wyświadcza niektórym mieszkańcóm ten honor, że ich do stołu swoiego zaprasza. Zatrzymał ón Orła Cesarskiego, ale za kolor swóy obrał białe pole z poprzecznemi, czerwonemi prążkami, nad któremi unoszą się 3 pszczoły. Z Porto-Ferrajo poiechaliśmy do Longone. Gościniec tamże idący iest wyborny, i założony zupełnie nowo przez Napoleona. W drodze widzieliśmy Cesarza w otwartym poieździe. Siedział sam ieden w tyle, i był iak zawsze, w skromnéy sukni. Naprzeciw niego siedzieli Jenerałowie z jeneralnego Sztabu iego. Wyglądał bardzo zdrowo i rzeźwo. Za nim iechali: 6 gwardystów, Mamelucy, Officerowie i Obywatele. (*Zdaie się, iż dawnieysza wiadomość o słabości Cesarza* Napoleona, *którąśmy w 1wszym Nrze Gazety naszéy, na stronnicy 3ciéy umieścili, iest mylna.*)

Francya.

Dnia 10. Stycznia mieli Ambassadorowie zagraniczni i Ministrowie audyencyę u N. Króla Francuzkiego i Familii iego.

Tegoż dnia był Król z Familiią swoią na operze Kastor i Pollux, gdzie go Publiczność z wielkim zapałem przyięła.

Król dał wielką wstęgę orderu legii honorowéy Hrabiemu Barthelemy, Parowi Francyi i Prezesowi Jzby Parów, a mianował Hrabiego Semonville Para Francyi, i W. Referendarza, Hrabiego Valence, Para Francyi i Sekretarza Jzby Parów, tudzież Hrabiego St. Vallier Para Francyi, Wielkiemi Urzędnikami orderu Legii honorowéy. Hrabia Pastoret, Par Francyi i Sekretarz Jzby Parów, Hrabia Da-

pont Par Francyi, mianowani Dowodcami w téyże Legii honorowéy.

Podług nowego urządzenia biór Ministrostwa woyny, płaca celnieyszych w niém Urzędników będzie zmnieyszona, bo ią Xiążę Dalmacyi uznał za bardzo wielką. — Trwa ón ciągle w swoiém mocném systemacie, i rozumieią, że mu się uda przywiązać zupełnie woysko do Króla Że zaś Paryż daio ton wszystkim Prowincyòm, ściągnął więc do téy stolicy i wiéy okolice większą część woyska, które dawniéy było pod iego dowództwem, a na które spuścić się może.

Dnia 30. Grudnia r. z. wydał Król urządzenie, na mocy którego szpitale w Paryżu, Lille, Mecu i Sztrasburgu obrócone będą na naukowe instytuta dla Lekarzy, sposobiących się do służby woyskowéy. Rzeczone instytuta utworzonemi były ieszcze d. 1. Stycznia 1747go roku, lecz podczas rewolucyi zniesione zostały.

Drugie urządzenie Królewskie zawiera następuiące wyrazy: „Chcąc N. Pan zachęcić naturalną skłonność wszystkich Poddanych swoich do służby woyskowéy, a oraz zapewnić według możności zaciągi do woyska przez dobrowolne werbunki, przyrzeka każdemu, maiącemu potrzebną zdatność i obowiązuiącemu się służyć przez 6 lat w iednym z korpusów woyska, 50 franków na rękę, z których połowę w czasie wyyścia do korpusu, a drugą przybywszy do niego odbierze. Oprócz tego każdy, zaciągaiący się dobrowolnie, otrzyma na podróż po 15 centymów za każdą godzinę drogi, a to od głównego mieysca Powiatu, gdzie się zawerbował, aż do tego, w którym korpus iego stoi.

W skutku trzeciego urządzenia, wydanego d. 9. Stycznia, odciągać się będzie od pensyi Prezesów, Radców i Sędziów po 2 od sta, z których, wraz z pensyami urzędów nieosadzonych, utworzony będzie fundusz przeznaczony na pensye łaskawe i wsparcia.

Członkami Kommissyi, utworzonéy dla obliczenia prywatnych długów Królewskich zaciągnionych za granicą, mianowani są Radcy Stanu Balainvillers, Malcor i Forestier, tudzież Referendarze Gasville, Favart de Langlade, Bouillery i Tabary.

Duchowieństwo Francuzkie, niegdyś tak potężne we Francyi, uczyniło niedawno krok o odzyskanie dawnego wpływu, będącego tylokrotnie na zawadzie działaniom Rządu. Dowiedziawszy się ono, iż zbliża się chwila, w któréy Król ma podpisać rozkaz przedania niektórych lasów i dóbr należących przedtém do Kościoła we Francyi, które mu rewolucya zabrała, a z których przedaży dochód przeznaczono budgetem na rok 1815, od obu Izb przyiętym, na spłacanie zaległego długu kraiowego, wysłało Deputacyę do Króla z prośbą, aby ten środek nie wziął skutku, i aby Król nie podpisał w téy mierze rozkazu. Ale Monarcha wysłuchawszy Deputacyę odpowiedział, iż według teraźnieyszego systematu żadne towarzystwo duchowne nie może iuż iakichkolwiek dóbr gruntowych posiadać we Francyi, i tegoż dnia podpisał rozkaz przedaży, który zaraz rozesłano przez gońców.

Żona Hrabiego Daru, Intendenta woyska, umarła w połogu w 33cim roku życia swoiego. Była ona matką siedmiorga dzieci, i żałowaną iest powszechnie dla wzorowych cnot swoich. Wielka liczba znakomitych osób była na iéy pogrzebie, na których czele znaydował się sam Hrabia Daru, daiąc tym sposobem dowód, że mocna i pobożna rezygnacya, naywiększym bolem władać może.

N i e m c y.

Gazeta Bayraytska zawiera następuiący list z Drezna pod d. 12. Stycznia: „N Król Saski znayduie w obecném położeniu swoiém naywiększą pociechę i uspokoienie w nadzwyczayném przywiązaniu Poddanych swoich do niego i iego Familii; rozmawia ón się uprzeymie z każdym Sasem, który do Fryksfeldu przyieżdża. Minister Hrabia Einsiedel, który znaydował się zawsze przy boku J. K. Mości, wyieżdżał do Walkenburga w Saxonii, z kąd po krótkim pobycie znowu do Króla powrócił. Obadwa Bracia J. K. Mości, bawią ciągle w Państwach Austryackich.

W Dreźnie wyszło urządzenie, aby magazyny w Królestwie Saskiém znowu napełnione zostały.

Pisma publiczne donoszą z Hannoweru pod d. 9. Stycznia, iż odwody bataliionów tamteyszéy milicyi kraiowéy maią się stawić, i że korpus milicyyny uzupełnionym bydź ma. Woyskowi, będący za urlopem, powrócić także maią do swoich pułków. Oprócz tego, przedsięwzięty będzie zaciąg do milicyi przez losowanie.

Donoszą od Menu pod d. 10. Stycznia, iż w całém Królestwie Bawarskiém wybrani bydź maią nowi konskrypcyoniści. Sądzą,

iż zaciąg ten ma iedynie służyć do uzupełnienia woyska Bawarskiego, które przez poprzednicze woyny bardzo się zmnieyszyło.

Xięstwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie pod d. 24. Stycznia, nie doniosły nic nowego z Xięstwa Warszawskiego. Zaś pod d. 28. Stycznia, zawieraią następuiący artykuł z Warszawy:

„Dnia 13. (25.) b. m., iako w dzień urodzin Nayiaśnieyszéy Cesarzowéy Rossyyskiéy, Elżbiety Alexiejowney, wszystkie Władze woyskowe i cywilne składały w godzinach przedpołudniowych powinszowania Jego Cesarzewicowskiéy Mości W. Xiążęciu Konstantemu, poczém solenne odprawiło się nabożeństwo w Kaplicy Greckiéy. Wieczorem oświecono miasto, a świetny bardzo bal u JW. Feldmarszałka Hrabiego Barklay de Tolly, ukończył uroczystość dnia tego."

Rada naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego zważywszy, iż mnóstwo zbiegów z woyska Polskiego, powołanych teraz do swych pułków, tudzież zbiegów Rossyyskich ukrywa się w Xięstwie, ponowiła pod d. 21. Stycznia, względem wydania onychże wszystkie przepisy dawnego Rządu Xięstwa, i rozkazała ie iak nayściśley dopełniać.

Ogłoszono także ze strony Rossyyskiéy rozkaz dzienny, mocą którego zalecono naysurowiéy wszystkim Woyskowym Rossyyskim, aby tak podczas pochodu, iako też i na kwaterach naymocnieyszą od ognia zachowywali ostrożność.

Gazeta Poznańska zawiéra następuiące artykuły z Poznania pod d. 18. i 20. Stycznia:

W tych dniach obiął W. Major i Kawaler Nikoleff Urząd Dowodcy w mieście tuteyszém, na mieyscu W. Podpułkownika i Kawalera Kolen, który piastuiąc od początku miesiąca Listopada r. z. ten stopień z chwałą dla siebie i pożytkiem dla mieszkańców miasta, przy oddaleniu się z niego zabiera z sobą ich z serca pochodzące życzenia.

Od dnia 12. m. b. rozpoczął się tu przechód woyska Rossyyskiego, Polskiém zwanego, będącego pod naczelném dowództwem JW. Hrabi Bennigzena. Rzeczonego dnia stanęły tu dwie kompanije lekkiéy artyleryi Nro 43 i 44, pułki Kozaków Andreanowa 3, i Szamszewa 2. Dnia 13 pułki Kozackie Turczynnowa 1, Radyanowa 2, Płatowa 5, i Uralski 5ty. dnia 14. kompaniia piionierów Orłowa. Dnia 15 kompaniia bateryyna Nro. 38 i kompaniia konney artyteryi Nro. 3. Dnia 16 kompaniia piionierów Hetsza, kompaniia piionierów Szwitsza i kompaniia saperów Szwitsza. Dnia 17 kompaniie bateryyne Nro. 48 i 49, tudzież pułk piechoty Gallicza. Dnia 18 kompaniia lekkiey artylleryi Nro. 26. Tego dnia przybyły także Sztaby JWW. Jenerałów Poruczników Markowa i Czaplica. Ostatni dziś lub iutro tu spodziewany. Jutro przyciągnie tu 27my pułk strzelców, liczący 4 stabowych, 53 niższego stopnia Officerów, 2,585 ludzi i 200 koni, tudzież 3 kompaniie artylleryi.

Rossya.

Poseł Perski, iadący do Petersburga, przybył d. 11 (23) Grudnia r. z. do miasta Moskwy, gdzie go z należnemi godności iego honorami przyięto.

W Gubernii Podolskiéy, mieście Winnicy, otworzono roku zeszłego uroczyście Gimnazyum, w którem dawane są nauki tym samym trybem, iak w Gimnazyum Krzemienieckiem.

Rozmaite Wiadomości.

Umarł niedawno w Budzie (w Węgrzech) 80letni człowiek nazwiskiem Falk, pamiętny z powodu losu swego i szczególnieyszego sposobu życia. Przybył ón przed 40ma laty iako ubogi wędruiący czeladnik stolarski z Tyrolu do Budy, a teraz zostawił po sobie 300,000 Zł. Ryńskich maiątku w domach, winnicach, łąkach i t. d. Uniwersalnymi dziedzicami spadku po nim pozostałego, są wdowy i sieroty po poległych na woynie Woyskowych. Oprócz niektórych zapisów na pobożne cele, zapisał także 25 Z. R. siostrzenicy swoiéy, która mu 30 lat gospodarstwo prowadziła. Wszystkie wina w piwnicach iego są popsute, ponieważ nikomu kluczów nie powierzał. Wszystkie domy iego częścią nieukończone, częścią potrzebuiące naprawy, a góra w mieszkaniu iego iest napełniona zbutwiałemi sukniami, na które ubogim ludziom pożyczał pieniedzy. Sypiał zazwyczay na sofie wypchanéy słomą; raz tylko na tydzień czesał się i golił, nigdy zaś nie umywał się; bieliznę i spodnie wtenczas dopiero odmieniał, gdy się iuż rozlatywały.